Rok X. Kraków-Podgórze, Wtorek 21 maja 1912 Nr. 113

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7. (obok handlu WP. Balabuszyńskiego).
Administracya „NOWIN": ul. Gołębia 3 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Gołębia l. 3 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Gołębia 3.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości nstnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Gołębia 3. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Krytyczny moment na Węgrzech.

Próba złamania obstrukcyi w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. Wczoraj zaszła bardzo ważna zmiana w sytuacyi politycznej. Prezydent Sejmu węgierskiego Navay zawiadomił prezydenta ministrów Lukacsa o decyzyi złożenia przewodnictwa w Sejmie. Do kroku tego skłoniło Navay'a to, że większość Sejmu nie godziła się na sposób postępowania Navay'a, jako za mało energiczny. Zdaje się, że cierpliwość większości została do reszty tem wyczerpaną, że na wczorajszem posiedzeniu nawet nie zdołano rozpocząć dyskusyi nad przedłożeniami wojskowemi, które znajdowały się na porządku dziennym. **Obecnie zamierza większość podjąć próbę złamania obstrukcyi w otwartej walce.** Rządowe stronnictwo pracy nosi się z zamiarem zaproponowania hr. Stefanowi Tiszy objęcia prezydentury Sejmu.

Członkowie partyi rządowej, bawiący na prowincyi, otrzymali wezwanie, aby w poniedziałek zjawili się w Izbie i stale przebywali w stolicy, albowiem przyjść ma do decydującego zwrotu. Wedle informacyi dzienników, ma być wybrany inny prezydent Sejmu, któryby przez ostre stosowanie regulaminu położył kres obstrukcyi. — Gdy się to jednak nie uda, nastąpi **rozwiązanie Sejmu.**

Manifestacye chełmskie we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą:

W niedzielę w południe odbył się olbrzymi **wiec obywatelski** w sprawie chełmskiej. Obie sale „Sokoła" zapełniła szczelnie publiczność, nadto mnóstwo osób stało na ulicy przed gmachem. Wiec zagaił prof. uniw. Romer, poczem wygłosił referat prof. Jan Kasprowicz. Po nim przemawiał delegat ziemi chełmskiej, który dziękował za zajęcie się sprawą braci z Chełmszczyzny i postawił dwie rezolucye, w sprawie utworzenia komitetu „Daru Chełmskiego" i rozwinięcia powszechnej akcyi składkowej na rzecz „Macierzy obrony kresów wschodnich". Potem przemawiali prof. Grabski, red. Dąbski, Hudec i inni. Obie rezolucye uchwalono wśród oklasków. Po wywodach jeszcze kilku mowców odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem uczestnicy wiecu ruszyli pochodem pod pomnik Mickiewicza. Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych uczestnicy rozeszli się.

Równocześnie na podwórzu ratusza obradował drugi wiec, socyalistów, w sprawie chełmskiej. Uczestnicy tego wiecu udali się potem pod gmach „Sokoła", gdzie przyłączyli się do **głównego pochodu.**

Przed konsulatem ros. stały silne oddziały piechoty i kawaleryi.

Na skutek uchwały wiecu obywatel. prezydyum wiecu i Komitet Daru Chełmskiego uda się do ks. biskupa Bandurskiego, o ogłoszenie odezwy do ogółu z wezwaniem do składek na ten cel.

Organizacya demokracyi w Krakowie.

Wczoraj w sali Izby handlowej odbyła się konferencya mężów zaufania **organizacyi demokratycznych w Krakowie,** opierających się na programie uchwalonym we Lwowie w marcu roku bieżącego, a więc „Polskiego Mieszczaństwa Demokratycznego" i odłamu, grupującego się około „Nowej Reformy". Posiedzeniu przewodniczył dr Jahl, jako prezes Rady naczelnej krajowej organizacyi demokratycznej — a wzięli w niem udział posłowie dr Leo, dr German, Zieleniewski, dr Bandrowski, Sare, J. K. Federowicz, dr Landau, Maryewski, wydziały „Stronnictwa P. Mieszcz. Demokr." oraz „Tow. Dem." i kilku mężów zaufania.

Przebieg obrad był ściśle poufny. Zaznaczyć jedynie możemy, że, jak słychać, sobotni artykuł „Nowej Reformy" spotkał się z dosadną krytyką. Prezes dr Jahl oświadczył w imieniu prezydyum stronnictwa, że stoi na gruncie uchwały zjazdu lwowskiego, że w każdem mieście może istnieć tylko jedna organizacya Stronnictwa, oparta na programie tego stronnictwa. — Ostatecznie konferencya przekazała sprawy dotyczące stosunków krakowskich **delegacyi ściślejszej,** która w czasie jak najkrótszym wnioski swoje ma przedstawić ponownej konferencyi mężów zaufania obu stronnictw (demokracyi mieszczańskiej i demokracyi reprezentowanej przez „Nową Reformę").

Do tej ściślejszej delegacyi weszli posłowie: Zieleniewski, Federowicz, Sare, Bandrowski, I. Landau i Maryewski oraz mężowie zaufania po 5 z każdej grupy: dr Bednarski, Peroś, dr Zawadzki, dr Tilles, Wajda — i dyr. Rolle, Srokowski, dr Bogdani, dr Wasung i dr Doboszyński. — Jak słychać sprawa ma być do dnia 15 czerwca załatwiona.

Wielka katastrofa kolejowa.

Paryż. Onegdaj pociąg, jadący do Pontoise, opuściwszy dworzec o g. wpół do 10 wieczór, zderzył się poniżej mostu Mercedet z pociągiem, jadącym od Montsonet. Powodem wypadku było fałszywe nastawienie zwrotnicy.

Paryż. Stwierdzono, że zabitych jest 11 osób, w tem 3 wojskowych, zaś **39 ciężej zranionych.** Trzy wageny i jedna lokomotywa zdruzgotana.

Sprawa uniwersytetu ruskiego.

Stanowisko Koła Polskiego. — Decydujące jutrzejsze posiedzenie. — Koło sejmowe nie będzie zwołane. — Tekst orędzia cesarskiego.

Komisya parlamentarna Koła Polskiego zajmowała się onegdaj kwestyą uniwersytetu ruskiego, a jutro we wtorek 21 bm. zajmie się nią Koło Polskie i poweźmie decyzyę, która będzie dla rządu stanowiła niejako upoważnienie do zredagowania orędzia cesarskiego, mającego zapowiedzieć kreacyę uniwersytetu ruskiego. Według informacyj „N. Freie Presse" stwierdzono na owem (poufnem) posiedzeniu komisyi, że większość Koła nie sprzeciwiałaby się zasadniczo utworzeniu uniwersytetu ruskiego z siedzibą we Lwowie i że także kwestya terminu odgrywa właściwie tylko rolę podrzędną, że jednak Koło musi trwać przy pewnych zasadniczych warunkach. Są nimi, między innymi, pewne przepisy przejściowe i stwierdzenie polskiego charakteru obecnego uniwersytetu lwowskiego. Rusini przynaglają rozstrzygnięcie ze względu na jubileusz uniwersytetu lwowskiego, który przypada na 29 bm.

Na jutrzejszem posiedzeniu Koła rozstrzygnie się też, czyby sprawy uniwersytetu przedłożyć nie należało Kołu Sejmowemu we Lwowie (t. zn. zebraniu posłów sejmowych wraz z parlamentarnymi). Według wszelkiego prawdopodobieństwa **Koło sejmowe nie zostanie zwołane,** bo konserwatyści obawiają się zbyt **jaskrawego uwydatnienia różnic między zachodnią a wschodnią grupą** konserwatywną. Koło polskie jest zresztą obecnie zdania, że już przed dwoma laty sprecyzowało swoje zasadnicze stanowisko wobec kwestyi uniwersytetu ruskiego — i że teraz powtórzyć należy tylko owe dawniejsze, zgodnie powzięte, **zasadnicze** uchwały, które kwestyj spornych wcale nie przesądzają.

Powszechnie uważają za pewne, że **orędzie cesarskie** ukaże się przed dniem 29 bm. Ułożenie **tekstu tego orędzia jest przedmiotem pertraktacyi między rządem a Kołem polskiem i Rusinami.** — Tekst orędzia, jak słychać jest w zarysie już gotowy. W uroczystym tonie monarcha na wstępie wyraża w niem życzliwość względem wiernego koronie i dynastyi narodu ruskiego, co na rząd nakłada obowiązek pieczy nad rozwojem kulturalnym Rusinów. Dbałość ta ma znaleść wyraz w utworzeniu samoistnego uniwersytetu ruskiego (ruthenisch) w odpowiednim **ustawowo oznaczyć się mającym miejscu** (am geeigneten gesetzlich zu bestimmenden Orte) i w czasie nie przekraczającym okresu dziesięcioletniego. W tym to przeciągu czasu rząd winien poczynić wszystkie kroki potrzebne do kreowania uniwersytetu przez przygotowanie sił nauczycielskich i odpowiednich środków materyalnych.

Istniejący uniwersytet im. cesarza Franciszka I. jako polska instytucya naukowa zachowuje dotychczasowy swój charakter polski, z zapewnieniem, że wszystkie zakłady naukowe, seminarya, laboratorya, stypendya, biblioteka i t. p. mają pozostać nienaruszalną uniwersytetu tego własnością.

Orędzie wyrazi wreszcie oczekiwanie, że powstanie uniwersytetu ruskiego jako następstwo wyrozumiałości sąsiedzkiej dwóch bratnich narodów, spowoduje zaniechanie walki bezwzględnej, jaka się objawiła wśród ciał ustawodawczych.

Jak widzimy, treść orędzia stworzy tylko **zasadniczą podstawę** pod uniwersytet ruski, ale nie wnika w szczegóły, nie załatwia kwestyj spornych. W tekście orędzia uniwersytet nosić będzie nazwę ruskiego, a nie „ukraińskiego", a siedziba jego nie będzie oznaczona. Określenie miejsca będzie dopiero zależało od porozumienia Rusinów z Polakami. Polskość uniwersytetu lwowskiego będzie przy tej sposobności uroczyście stwierdzona.

W krainie Ofiru.

Legendowa kraina. — Odkrycie starych kopalni. — Ślady odwiecznej kultury.

W tych dniach powrócił do Berlina z półtorarocznej wyprawy naukowej w głąb Afryki zachodniej uczony niemiecki, dr Leo Frobenius. Polem działalności jego była zwłaszcza Nigerya południowa, poszukiwania zaś wydały wynik tak obfity, że przeszło 300 skrzyń oczekuje na rozpakowanie, aby zawarte w nich zbiory antropologiczne, etnograficzne i artystyczne mogły być rozesłane do różnych muzeów niemieckich, koszt bowiem wyprawy pokrył przeważnie rząd niemiecki.

Wśród niezliczonych trudności, Frobenius dotarł w towarzystwie asystenta swego, Martinsa, w głąb lądu afrykańskiego i zwiedził okolice, gdzie, zdaniem jego, znajdowała się legendowa kraina Ofiru. Zwłaszcza pod tym względem dowody zebrane przez uczonego niemieckiego mają być niezbite.

Frobenius oświadcza, że kraina przez niego zwiedzana obfituje w kruszce najrozmaitsze: złoto, srebro, miedź, żelazo, a głównie cynk, tak potrzebny starożytnym dla sporządzania bronzu. Dla cynku to wędrowano już w odległej starożytności do owej krainy w głębi lądu afrykańskiego, ślady zaś tych wędrówek zachowały się dotychczas pod postacią rzeźb, wyrobów ceramicznych i bronzowych, oraz ruin, świadczących, jak wysoką kulturę wnieśli w te puszcze przybysze z dalekiej północy. Poczucie artystyczne, smak i dokładność w odtwarzaniu postaci stanowią sprzeczność rażącą z nieokrzesanemi wyrobami ogromnej większości plemion murzyńskich.

Ciekawem jest, że dzisiejsi mieszkańcy bogatego tego kraju nietylko nie myślą o eksploatacyi jego bogactw mineralnych, lecz przeciwnie, przejęci są wiarą zabobonną, iż duchy przodków pomszczą się na każdym, ktoby kusił się o dobywanie skarbów z głębi ziemi. Niemniej w mieszkańcach tych przebija jeszcze dotychczas echo odległej przeszłości pod względem smaku w sporządzaniu przedmiotów użytku codziennego i ozdób. Szczególniej kobiety umieją tkać uderzające barwnością tkaniny.

Dr Frobenius zamierza omówić wyniki wyprawy swojej w dziele obszernem. Jak wiadomo, badacz ten miał do zwalczenia wiele trudności ze strony miejscowych władz angielskich, przypisujących wyprawie jego cele polityczne. Okazała się nawet potrzeba interwencyi rządu niemieckiego. Otóż Frobenius zapewnia, że w rzeczonem dziele odeprze, na podstawie dokumentów, wszelkie czynione mu zarzuty.

Romantyczna historya.

Śpiewak i dama.

Z Wiednia donoszą: W wiedeńskiej nadwornej operze występuje od dłuższego czasu śpiewak rosyjski Bakłanow. W mieszkaniu Bakłanowa przy-



Pożar w domu podrzutków. (Patrz artykuł).

szło wczoraj do dramatycznej sceny. Jedna z dam najlepszego towarzystwa wiedeńskiego w przystępie zazdrości dwukrotnie strzeliła do Bakłanowa, jednak go nie trafiła. Policya otoczyła całą sprawę tajemnicą, a ze stron interesowanych czynione są starania, aby całą sprawę zatuszować. Faktem jest, że Bakłanow nagle wyjechał, a mąż tej pani wytacza skargę o rozwód.

Ze świata.

Wystawa awiatyczna w Wiedniu. Wczoraj w Rotundzie wiedeńskiej otwarto pierwszą międzynarodową wystawę awiatyczną.

Niebezpieczeństwo wybuchu Etny. Telegrafują z Sycylii, że Etna poczyna znów zdradzać wzmożoną czynność. Wulkan wyrzuca ogromne masy popiołu.

Jeszcze ofiary "Titanica". Parowiec Tow. White Star Line", który przybył onegdaj do Nowego Jorku, napotkał o 210 mil morskich w kierunku południowym od miejsca strasznej katastrofy „Titanica" unoszoną przez fale morskie łódź ratunkową zatopionego parowca. W łodzi znajdowały się zwłoki trzech mężczyzn, jak stwierdzono: marynarza, palacza i podróżnego. Nie ulega wątpliwości, że nieszczęśliwi zmarli z pragnienia i głodu. W ustach ich znaleziono pożute kawałki korkowych pasów ratunkowych. Żuli je widocznie dla omylenia głodu. Zwłoki pochowano w morzu, łódź zaś przywieziono do Nowego Jorku.

Ismay w Europie. Prezydent „White Star Line" Bruce Ismay, powrócił na pokładzie „Adriatica" do Europy wraz z oficerami „Titanica", przesłuchanymi w Nowym Jorku przez komisyę śledczą. Gdy „Adriatic" przybił do portu w Liverpoolu, tłum, zgromadzony w porcie powitał Ismaya obelżywemi okrzykami i pogróżkami. Ismay odmówił dziennikarzom interwiewu, oświadczając, że wszystkie zeznania, które miał do uczynienia, złożył już przed komisyą senatu Stanów Zjednoczonych. Dla uspokojenia opinii Ismay ogłosił przeznaczenie przez Towarzystwo kwoty 20.000 funt. sterl., której odsetki użyte będą na zapomogi dla wdów i sierót po marynarzach, którzy zginęli na „Titanicu". Zarząd fundacyi powierzono burmistrzowi Londynu.

Matkobójca przez nieostrożność. Dziewiętnastoletni kelner berliński, Fritz Thiem, znalazłszy na ulicy rewolwer, przyniósł go do domu i zaczął oglądać wspólnie z bratem młodszym broń znalezioną. Jak zwykle w takich razach, Fritz, nie przekonawszy się, czy rewolwer jest nabity, pociągnął za cyngiel, strzał huknął, a kula trafiła w piersi przechodzącą właśnie przez pokój matkę chłopców tak nieszczęśliwie, że biedna kobieta skonała, zanim przybył lekarz. Mimowolnego matkobójcę aresztowano.

Przeciw rzucaniu podejrzeń o mordy rytualne. Z Genewy donoszą: Pod przew. rektora uniwersytetu profesora teologii dra Mantela odbyło się w Genewie zgromadzenie zwołane przez koła inteligencyi, by zaprotestować przeciw zarzutom o mordach rytualnych i przeciwko procesom kijowskim. W zgromadzeniu wzięli udział ludzie najrozmaitszych wyznań. Referat przedłożył dziekan wydziału teologicznego prof. dr Filipean, poczem przemawiali prof. dr Thoman, oraz profesor socyologii Milhaut. Ten ostatni zwrócił się w ostrych słowach przeciwko rzucaniu podejrzeń o mordach rytualnych, co sprzeciwia się wierze i prawom. — Również ostro krytykował sądownictwo rosyjskie. W końcu przyjęto rezolucye w myśl wywodów referenta.

Z kroniki żałobnej.

† Bolesław Prus.

Wczoraj w niedzielę po południu zmarł w Warszawie Bolesław Prus. Chorował od dziesięciu dni na wrzód w nosie — w ostatnich dniach przyszło zakażenie krwi i zgon prawie nagły... We wtorek nastąpi eksportacya zwłok do kościoła św. Aleksandra, we środę odbędzie się nabożeństw żałobne, a pogrzeb we czwartek o godz. wpół do 5. Urządzeniem pogrzebu zajął się komitet, na którego czele stanął Henryk Sienkiewicz.

* * *

Urodzony w roku 1847 w Lubelskiem, Aleksander Głowacki (nazwisko Bolesław Prus jest, wiadomo, pseudonimem), po ukończeniu szkoły średniej w Lublinie i wydziału fizyczno-matematycznego w warszawskiej b. Szkole Głównej odrazu wystąpił na niwie literackiej. Rozpoczął od artykułów w „Przeglądzie Tygodniowym", znanym organie pozytywistów.

„Pozytywizm" warszawski z lat ośmdziesiątych i jego walki z przestarzałym światopoglądem konserwatystów, to echa dzisiaj dawno przebrzmiałe.

Ale faktem jest niezaprzeczonym, że kierunek ten piśmiennictwu naszemu nadał nowego a silnego impulsu, poczem nastąpił jego okres najświetniejszego rozwoju. Z Warszawy wyszły górne hasła, pod których wpływem literatura nasza odmłodziła się i odrodziła. Nie mała w tym zasługa Prusa — a kto wie, czy nie największa! Gdy w r. 1885 ukazała się na półkach księgarskich jego „Placówka", wrażenie u publiczności było olbrzymie. Z zapartym oddechem czytali tę powieść młodzi i starzy, entuzyazmując się losami rodziny chłopa, po raz pierwszy wprowadzonego do literatury polskiej, chłopa żywego, prawdziwego, z jego wadami i rozlicznemi zaletami. Nie ma tematu, nie ma zagadnienia społecznego, któregoby Prus podczas swej długiej karyery literackiej świetnie nie ujął w swych rozlicznych utworach powieściowych. Każdy jego romans — to przejaw działalności człowieka o dobrem, gorącem sercu, trzymającego czułą rękę na pulsie życia społecznego. Jego utwory powieściowe, to jakby odzwierciedlenie nurtujących w społeczeństwie prądów i kierunków, o których Prus wydawał własny, oryginalny sąd. Mimo gorącego serca, zapatrywał się na bieżące kwestye przez pryzmat zdrowego rozsądku, nie zaćmiony afektem lub tuzinkową czułostkowością. To też utwory jego, służące przeważnie zagadnieniom chwili, cieszyły się olbrzymią poczytnością w sferach inteligentnej publiczności, mimo, iż pod względem koncepcyi artystycznej daleko stały po za utworami Sienkiewicza. Bolesne przejścia społeczeństwa w minionym okresie rewolucyjnym, dały Prusowi asumptu do całego szeregu głębokich *essay'ów*, których końcowem ogniwem była ostatnia jego powieść „Dzieci". Nawet przeciwnicy polityczni z skrajnych obozów, cenią w jego utworach gorącą miłość ojczyzny i umiłowanie społeczeństwa.

Bolesław Prus był także dziennikarzem w najidealniejszem tego słowa znaczeniu. Jego kroniki tygodniowe w „Kuryerze warszawskim" a potem w znanym „Kuryerze codziennym" (dzienniku demokratycznym, przez cenzurę zgnębionym), były za każdym razem wypadkiem dnia, gorąco dyskutowanym. Zmarł na „placówce", gdyż jeszcze w przedostatnim numerze „Tygodnika ilustrowanego" czytaliśmy jego felleton, jak zawsze tchnący szczerą nutą gorącej miłości ojczyzny. Smierć Prusa, to strata wielka dla literatury i społeczeństwa. Schodzi z nim do grobu pisarz pierwszorzędny a zarazem jeden z najlepszych synów ojczyzny. A takich ludzi coraz mniej.

* * *

Dzieła Prusa ukazywały się w następującym, chronologicznym porządku: Kłopoty babuni (1873), To i owo, nowele (1875), Omyłka (1880), Placówka (1886), Lalka (1890), Emancypantki (1894), Faraon (1897). Tanie, jubileuszowe wydanie jego pism wyszło w r. 1887 w 4 tomach nakładem Wawelberga. Najważniejszemi z jego powieści są Emancypantki i Lalka — pod względem zaś artystycznym najbardziej celuje Faraon.

* * *

Z powodu zgonu znakomitego autora „Placówki", prezydent Dr Leo wysłał depeszę kondolencyjną do Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie następującej treści:

„W imieniu Rady król. stoł. miasta Krakowa przesyłam wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu znakomitego pisarza i myśliciela, Bolesława Prusa. Proszę o złożenie wieńca z napisem „Miasto Kraków Bolesławowi Prusowi.

Ś. p. Henryk Struve.

W Eltham w Anglii zmarł dnia 16 b. m. znany filozof i estetyk dr Henryk Struve, b. profesor Uniwersytetu warszawskiego. — Urodzony w gubernii piotrkowskiej, po ukończeniu szkół średnich i studyach na uniwersytetach zagranicznych, głównie w Niemczech, w roku 1863 został profesorem filozofii w byłej Szkole Głównej Warszawskiej. Po zamknięciu Szkoły Głównej, ś. p. Henryk Struve objął katedrę filozofii w Uniwersytecie warszawskim. Równocześnie był współpracownikiem „Biblioteki warszawskiej" i „Kłosów", na których kartach wiedzę tę popularyzował.

Oprócz wielu rozpraw i artykułów w czasopismach, ś. p. Struve ogłosił drukiem: „Układ logiki"; „O istnieniu duszy i jej udziale w chorobach umysłowych" i „Cechy charakterystyczne filozofii i jej znaczenie w porównaniu z innemi naukami"; „Wstęp krytyczny do filozofii". Pod jego kierunkiem wyszło zbiorowe wydanie pism Kremera, do którego napisał: „Życie i prace Józefa Kremera"; „Ks. Franciszek Krupiński jako filozof"; „Anarchizm ducha u obcych i u nas".

Przez długi szereg lat pracę swą poświęcał też na usługi Kasy imienia Mianowskiego, a potem Kasy literackiej, których był prezesem, z wielką godnością piastując te zaszczytne stanowiska. U schyłku życia, z żalem żegnany przez liczne koło uczniów swych i przyjaciół w Warszawie, przeniósł się do rodziny swej do Anglii, gdzie też zmarł w 72 roku życia. — Pochowanie zwłok odbyło się dnia 21 bm. na cmentarzu miejscowym w Eltham.

Pożar w domu podrzutków.

135 dzieci w niebezpieczeństwie życia.

(*Patrz ilustracyę*).

Przed kilku dniami wybuchł w Pradze, w krajowym domu podrzutków, groźny pożar, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie przybrał rozmiarów katastrofalnych. Pożar wybuchł na strychu a pastwą jego padł cały dach. Pożar szerzył się gwałtownie po wszystkich ubikacyach, do czego w znacznej mierze przyczyniła się okoliczność, że hydranty w zakładzie nie funkcyonowały, gdyż ciśnienie wody w wodociągu było za małe. W zakładzie znajdowało się 135 dzieci w wieku aż do roku, wraz z swemi mamkami. Dzięki wyśmienitej organizacyi wewnętrznej służby nie przyszło do paniki. W razie bowiem niebezpieczeństwa każda mamka jest według instrukcyi obowiązaną, wraz z dzieckiem, którem się opiekuje, natychmiast wybiedz na obszerne podwórze. Tak się też stało. Wszystkie dzieci wyratowano i umieszczono prowizorycznie w innych zakładach humanitarnych.

Rycina nasza przedstawia akcyę ratunkową oraz płonący budynek zakładu podrzutków.

Naokoło sceny i estrady.

Występy Mieczysława Frenkla. Dzięki występom znakomitego warszawskiego artysty kilka sztuk, które w innej interpretacyi wydawały się nam utworami anemicznymi i chorymi, nabrały krwi żywej, tętna świeżo pulsującego — i ukazały się nam w nowej postaci, pogłębiły się, uprawdopodobniły, zainteresowały widza na nowo nieznanemi swemi stronami. W „Głupim Jakóbie" p. Frenkel grał szambelana (kreował go w Krakowie poprzednio p. Sosnowski), stwarzając najprostszymi środkami głęboko ujętą charakterystyczną postać starego dystyngowanego kawalera o pańskim geście, takiego osamotnionego bogatego jegomościa, który, aby zapełnić ziejącą pustkę dokoła siebie, waży się z całą świadomością swej tragikomiczności na związek z chytrą młodą dziewczyną. — Także p. Bończa starał się z powodzeniem w roli dymisyonowanego oficera-pieczeniarza wydobyć głębsze momenty psychologiczne.

W „Cyganeryi Warszawskiej" p. Frenkel odtworzył w przepyszny sposób postać Gorgoniusza. Kreacya ta, acz wielce komiczna, wolna była od przesady karykaturalnej; Gorgoniusz Frenkla nie był, przy całej swej stylowej śmieszności, błaznem, lecz miał pewną powagę, która czyniła zeń istotnie wodza cyganeryi i miał akcenty szczerego uczucia, które zjednywały mu sympatyę. — Sztuka przez to nabrała nowego życia. *Is.*

Z Teatru miejskiego. Dalszy program występów p. Mieczysława Frenkla obejmuje następujące kreacye: we wtorek 21 maja odtworzy znakomity artysta rolę Ambrożego Jenielkiewicza w komedyi Fredry „Wielki człowiek do małych interesów", stanowiącą jeden z jego najświetniejszych charakterystycznych popisów; we środę 22 nastąpi w tradycyjnej już dziś roli Wistowskiego w „Grubych rybach" Bałuckiego; we czwartek 23 bm., w słynnej swej kreacyi Dziendzierzyńskiego w „Rozbitkach" Blizińskiego.

Dyrekcya teatru miejskiego zaangażowała na przyszły sezon oprócz już wymienionego p. Rygiera artystów Bogusińskiego, Trzywdara, Nowackiego i i. z Poznania i Warszawy. (Nowacki nie jest identyczny z lwowskim artystą tego imienia). Także personal kobiecy uzupełniony został kilkoma utalentowanemi siłami z Warszawy i jak już donieśliśmy p. Czaplińską ze Lwowa.

Koncert na dochód budowy domu akademickiego dla kobiet, urządzony pod protektoratem Stanisławowej hr. Tarnowskiej oraz rektora Szajnochy, nie zgromadził wczoraj licznej publiczności w małej sali Starego Teatru, jakkolwiek program — ujęty w produkcyę wybornego chóru akademickiego, który rozpoczął i zakończył koncert — przedstawiał się interesująco ze względu na siły artystyczne miejscowe biorące współudział. Na fortepianie grał utwory Czajkowskiego (Nokturn), Sindinga (Marche grotesque), Skrjabina p. L. Podolski, wysoce uzdolniony pianista, zbierając rzęsiste oklaski za piękne oddanie tych utworów pełne ciepła w muzycznem ujęciu, tudzież za technikę, doskonale rozwiniętą a użytą z artystyczną miarą. Oprócz wybornych produkcyj chóru akademickiego, który wystąpił w małym doskonale zestawionym komplecie, śpiew miał reprezentantkę w osobie zaszczytnie znanej śpiewaczki p. Dagmar Paczowskiej. Dwukrotnie jawiąc się na estradzie wykonała p. Paczowska arye z oper Pucciniego „Manon" i „Toski", oraz szereg pieśni Galla, Niewiadomskiego i innych, usprawiedliwiając artystycznem wykonaniem to ciepłe przyjęcie jakie jej zgotowano. Deklamowała z przejęciem p. Pieńkowska, artystka teatru miejskiego. Akompaniament spoczywał w doświadczonym ręku prof. Walewskiego.

St. Bursa.

Z teatru w Parku krakowskim. „Radcy pana radcy", znakomita komedya M. Bałuckiego, daną będzie we środę dnia 22 b. m. z udziałem w głównych rolach: St. Torskiego, Szkudelskiego, Byszczyńskiego oraz pań: Grabowskiej, Kolman i Zalewskiej. Dzisiaj scena ludowa przedstawi po raz 132 „Krowoderskich zuchów", zawsze zapełniających salę teatralną publicznością.

W próbach znajduje się nowy utwór Stefana Torskiego pt. „Przedmiejskie zalecanki", ilustrowany oryginalnymi śpiewami i tańcami, z wybornymi typami z Krowodrzy: murarzy, robotników i „naszych" z 13 pułku piechoty.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Poniedziałek „Warszawianka» i «Sędziowie».
Wtorek «Wielki człowiek do małych interesów».
Sroda «Grube ryby».
Czwartek «Rozbitki».
Piątek «Milionerzy».

Repertuar teatru letniego w Parku krakowskim.

Poniedziałek „Krowoderskie zuchy".
Wtorek «Stary piechur i huzar».
Środa «Radcy pana radcy».
Czwartek „Ułani ks. Józefa».

Ze sportu.

(„*Floridsdorfer A. C.*"—„*Cracovia*" *1:1*).

Była to walka dwóch równych przeciwników, z których jeden operował większą rutyną i techniką, drugi zaś zastępował brak ich wytrwałą pracą i żywym temperamentem. Pierwszy raz może w tym sezonie rezultat papierowy odpowiadał prawdziwemu, wzajemnemu stosunkowi obu drużyn.

Spotkanie wczorajsze było jednem z tych, które od początku do końca trzymają w napięciu publiczność, budząc co chwila okrzyki bądź oklaski. Takie żywe

CZARODZIEJ

. Wielki romans dramatyczny.

przez MICHAŁA ZEVACO.

274 (Ciąg dalszy).

— Przed środą koniecznie muszę tam się dostać! — odpowiedział Roland, zgrzytając zębami.

— Dlaczego przed środą?

— Bo tego dnia król tam wejdzie, król Francyi! Pierrefonds nie należy do niego. Takie same mam ja jak i on prawo wejścia. Ale on tam będzie dobrze przyjęty!

Awanturnik nie zdawał się rozumieć dobrze, co za rolę ma w tej sprawie odgrywać król. Ale będąc roztropnym, zachował uwagi dla siebie.

— Myślę, że w takiej sprawie — rzekł głośno — dwudziestu ludzi, których przywiodłem, to zbyteczne. Tutaj więcej znaczy podstęp niż siła...

— Podstęp czy siła — rzekł Roland niecierpliwie — wszystko mi jedno! Muszę przed środą wejść do tego zamku lub umrzeć!

Namiętność przez niego mówiła.

* * *

Przypadek pomógł Rolandowi

Oberża, do której weszli awanturnicy leżała tuż u stóp kamiennego olbrzyma. Było to wygodne miejsce odpoczynku i posiłku dla żołnierzy zbrojnych i mnichów z zakonu św. Jana przed udaniem się na górę do fortecy. „Mistrz" Tiphaine, właściciel oberży, był człowiekiem pięćdziesięcioletnim. Żona jego, Martyna, młoda dwudziestoczteroletnia Normandka, należała do typu tych skromnych i cichych napozór jejmościanek, w których jednak żywych i błyszczących oczach wyczytać można było odrazu wszystkie upodobania i skłonności.

Martyna miała kochanka, młodego chorążego z załogi zamkowej. Widywała się z nim bez przeszkód dzięki tajnemu podziemnemu przejściu, wiodącemu z zamku na zewnątrz.

Roland St. Andre podpatrzył Martynę na schadzce i zmusił ją pod groźbą wyjawienia wszystkiego mężowi. Martyna wprowadziła Rolanda do zamku i udało mu się tam przekupić dwie stare baby, stróżujące nad Floryssą. Baby te pod pretekstem, że Florysie przybył na ratunek Królewicz-Rębacz a one pomogą jej do ucieczki, sprowadziły ją nad ranem do pokoju Martyny. Tymczasem Roland wziął oberżystę pod straż, kazał Loredanowi z resztą ludzi czekać na siebie opodal oberży, a sam palony żądzą zamierzył naprzód rozprawić się „po kawalersku" z Floryssą, a potem porwać ją i unieść jako swą kochankę do Paryża.

Stanął przed drzwiami Floryssy ze zbrodniczym ogniem w oczach!

Ruchem szorstkim, brutalnym otworzył drzwi i skoczył ku Floryssie. Wydał ryk tryumfu, czując ją w swych ramionach. Obejmował postać jej drżącemi rękami, lecz silnie — i tak niósł.

Bolesny okrzyk przedarł ciszę tej przeklętej oberży, okrzyk umierającej ptaszyny — w którym obok zgrozy i trwogi drżała ostatnia nadzieja ratunku:

— Królewicz! Rębacz! Do mnie! Na pomoc! Królewicz!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

zainteresowanie się grą byłoby naturalnie bardzo chwalebne i ze stanowiska sportowego nader pożądane, gdyby wynikało z istotnego zrozumienia sportu. Niestety tak nie jest. Okrzyki, gwizdy są w przeważnej części tylko wyrazem jednostronnego zacietrzewienia partyjnego. Źródła tego złego szukać należy u samych członków „Cracovii“, którzy swem postępowaniem demoralizują publiczność. „Cracovia“ powinna w swym własnym interesie wydać dla swych członków przepisy footballowe.

Co do gry samej, to należy przyznać, że istotnie biało-czerwoni powoli ale ustawicznie podążają naprzód i że każdy niemal match jest etapem w ich rozwoju na przyszłość. Wprawdzie widać jeszcze tu i ówdzie małe usterki, jednakże całość przedstawia się już teraz zupełnie korzystnie i jest nadzieja, że i te drobne niedomagania z czasem znikną. Główne poprawy wyczekiwać należy od ataku, który popełnia szereg błędów taktycznych, dających się szczątą łatwo usunąć. I tak n. p. center p. Kowalski, bezsprzecznie najlepszy gracz w ataku, rozdaje wprawdzie piłki celowo i umiejętnie ale zanadto górą, przez co opóźnia się kombinacya i trudno dostać można korzystną pozycyę do strzału. Lewe zaś skrzydło posiada znów zamało zaufania w swe własne siły i niejednokrotnie, mając zupełnie wolne miejsce do strzelania, podaje, tracąc przez to korzystne szanse. Na pełne uznanie zasługuje p. Tadek, który spełnia należycie wszystko to, co od dobrego skrzydła wymagać się zwykło, może tylko brak mu szybkiej decyzyi.

Szczególnie dobry dzień i wielkie szczęście miał bramkarz p. Rogalski, którego zimnej krwi i zręczności mieli biało-czerwoni bardzo wiele do zawdzięczenia. Z reszty, jak zawsze wybijał się na pierwszy plan p. Synowiec, pomocnik, nie mający jak się zdaje rywala w Galicyi, słabo natomiast grał p. Singer.

„Floridsdorf“ przedstawił się jako drużyna silniejsza fizycznie od „Cracovii“, o dobrze zgranym napadzie, z którego wyróżniało się lewe skrzydło p. Hagen. Dzielnym również graczem był bramkarz, mający dużo wspólnych cech z bramkarzem „Aberdeenu“ Kingiem. Jedyną może najsłabszą ich stroną była obrona, nie zupełnie odpowiadająca tym wymogom, jakie się stawia pierwszoklasowej drużynie.

Halftime 0 : 0. Stosunek kornerów 6 : 6. Dla „Cracovii“ wyrównujący goal strzelił z rzutu karnego p. Traub.

Sędzia p. Doubek nie stanął na wysokości swego zadania i za dużo okazywał względów sądom publiczności a za mało powodował się swym własnym sądem i bezstronnością.

Co słychać w mieście?

Reforma wyborcza do krak. rady miejskiej.

W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi statutowej pod przew. prez. Leo. Komisya ta przyszła jak wiadomo w przeważnej swej większości do przekonania, że cała jej dotychczasowa kilkumiesięczna praca jest bezcelowa, bo zasada czteroprzymiotnikowego prawa głosowania w ordynacyi miejskiej przeprowadzić się nie da, że zatem całą pracę podjąć należy *ab ovo*. W jakim jednak kierunku pójdzie dalsza praca komisyi, z tego nikt w komisyi sprawy sobie nie zdaje. Sytuacya jest zupełnie niejasna i chaotyczna. Ostatecznie po dłuższej dyskusyi w myśl wniosku dra T. Starzewskiego **uchwalono wybrać subkomitet z 11 członków się składający, któryby wypracował zasady nowego projektu ordynacyi wyborczej** i takowe przedłożył komisyi statutowej. Wybór członków subkomitetu odroczono jednak do następnego posiedzenia, takżamo odroczono do następnego posiedzenia głosowanie nad wnioskiem Dra Grossa o reasumpcyę całej dotychczasowej roboty komisyi.

Uchwalono także (na wstępie posiedzenia) na wniosek dra Fiericha wybór subkomitetu celem opracowania projektu, **reformy części administracyjnej statutu miejskiego.**

Wystawa architektoniczna na Błoniach otwarta zostanie najpóźniej w dniu 9 czerwca. Budynek teatralny, znajdujący się na tej wystawie, objął dyr. Rygier i będzie w nim dawał przedstawienia o urozmaiconej lekkiej treści.

Uroczystość dla uczczenia ś. p. prof. Henryka Jordana. W sobotę, jako w piątą rocznicę śmierci prof. Jordana odbyło się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny, urządzone staraniem Tow. opieki nad młodzieżą szkół średnich. W nabożeństwie wzięły udział przez delegatów wszystkie średnie zakłady naukowe krakowskie.

W niedzielę urządziło towarzystwo doroczną uroczystość złożenia hołdu twórcy parku i wielkiego przyjaciela młodzieży. Wyrazem tego był festyn w parku dra Jordana, który się odbył przy bardzo licznym udziale publiczności. Dość znaczny dochód z festynu przeznaczono na dom dla uczniów szkół średnich im. dra Jordana.

Otwarcie przystani A. Z. S. odbyło się w niedzielę pop. w obecności prof. Bujwida i Nitscha, oddziału wioślarskiego „Sokoła“, reprezentowanego przez cztery łodzie z prezesem p. Rogiem na czele i reprezentanta oddziału wioślarskiego w Czernichowie p. Głowackiego. P. Róg wręczył A. Z. S. chorągiew z barwami „Sokoła“, poczem otworzył uroczystość prezes A. Z. S. p. Grabowski, w czasie której przemawiali prezes sekcyi wioślarskiej p. Kapuściński, p. Róg i p. Głowacki. Chrztu łodzi dokonały panna Czajkowska i panna Wasiutyńska.

Po skończonej uroczystości odbyła się wycieczka do Mogiły, któremu towarzyszyły cztery łodzie „Sokoła“, dwie z Czernichowa i dwie łodzie A. Z. S.

Ze związku ekonomicznego urzędników. Onegdaj odbyło się pod przew. prezesa dr. Zawadzkiego pierwsze po wyborach posiedzenie Wydziału, na którem powołano jednomyślnie na sekretarza prof. dr St. Welnera, a zastępców sekretarza pp. J. Luniewskiego sekretarza skarbu i I. Sztandyngera, urzędnika Tow. wzajemn. ubezpieczeń. Następnie dokonano wyboru komisyi: a) redakcyjnej, b) budowy tanich domów urzędniczych, c) dla założenia sklepu z konfekcyą męską. W końcu uchwalono pomimo, iż z powodu podwyższenia od 15 maja 1912 taryfy kolejowej cena węgla poszła w górę o 3 halerze na centnarze metrycznym, nie podwyższać jej, ale sprzedawać węgiel członkom jak dotychczas po cenie 1 K 44 h. za centnar metryczny (72 h. za cetnar cłowy).

Na tę uchwałę mającą wielkie znaczenie dla gospodarstwa domowego zwraca się szczególniejszą uwagę urzędników, którzy powinni licznie zapisywać się do Związku. Tylko wspólnemi siłami można będzie powoływać do życia liczne w projekcie będące instytucye i spółki zapewniające członkom t. j. urzędnikom, profesorom i nauczycielom poważne opusty na artykułach spożywczych i innych koniecznych w każdem gospodarstwie domowem.

Wiec katolików. W niedzielę o godz. pół do 6 tej pop. odbył się w sali „Sokoła“ wiec katolików przy licznym udziale uczestników. Wiec zagaił prof. dr Wicherkiewicz, którego następnie obrano przewodniczącym wiecu. Na sekretarza powołano prof. Gauruczarczuka. Pierwszy referat na temat potrzeby prasy katolickiej wygłosił prof. Straszewski. Do wywodów prof. Straszewskiego przyłączył się ks. prof. Kraupa, występując przeciwko prasie socyalistycznej i dziennikom liberalnym. Przemówienie swoje zakończył mowca wezwaniem do energicznego popierania katolickiej prasy. P. Adela Dziewicka wystąpiła przeciwko umieszczaniu w prasie kronik policyjnych i sądowych. W dyskusyi zabierali głos ks. Szuman nawołując zebranych do walki z alkoholem, radca sądu kraj. wyż. Schneider popierając wywody p. Dziewickiej, ks. kan. Wądolny, dr Weiner i inni. Po uchwaleniu odnośnych rezolucyi zakończono obrady o g. 8 w.

Wieczór „najmłodszych“, który się odbędzie we środę, 22 bm. w sali Saskiej obudził znaczne zainteresowanie. Kompozycye fortepianowe Bieńkowskiego i Frista wykona p. H. Kornreichówna, poezye Bednarskiego, Ciaubicz-Przegrodzkiego, Bierzanowskiego, Czaputa oddeklamuje ceniony deklamator, art. Teatru miejskiego p. W. Biegański. Próby z „Tańcu Salomy“ Brummera, ilustrowanego wschodnią muzyką — w wykonaniu orkiestry op. Czyżowskiego — odbywają się codziennie. Bilety można wcześniej nabywać w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Program Zjazdu Ceramików polskich w Krakowie obejmuje następujący porządek dzienny: Dnia 23 bm. wieczór zebranie towarzyskie uczestników; dnia 24 rano uroczyste nabożeństwo, następnie otwarcie Zjazdu, sprawozdanie Związku ceramików, obrady sekcyjne poszczególnych działów ceramiki, wieczorem zaś bankiet. — Dzień następny przeznaczono na referaty fachowe, które wygłoszą pp. Lesiecki J. zaw. T. s. Billewiczów w Dąbrowie górniczej, p. Cz. Pszarski, dyrekor fabryki porcelany Ćmielów, prof. Mianowski M., Paneth, inż. Ciesielski, nadto odczytany będzie cały szereg referatów piśmiennych. W dnie Zielonych Świąt odbędzie się kilka wycieczek fachowych i towarzyskich do Wieliczki oraz Zakopanego.

Z Zakopanego (komunikat Związku Touryst.) Najwyższa temperatura wynosiła +7·7 C., najniższa 5·2. Kierunek wiatru wschodni. Prognoza: pogoda zmienna.

Ospa w Krakowie. Przez niedzielę i poniedziałek nie zgłoszono nowego wypadku ospy w Krakowie.

Wycieczka do Niepołomic, urządzona przez Czytelnię katol. w Krakowie w dniu św. Stanisława, powiodła się znakomicie. Uczestnicy przyczynili się do dalszego wzrostu sypanego ze zapałem kopca Grunwaldzkiego. Następnie oprowadzał uczestników szambelan dr Lubecki po dawnym królewskim zamku i starym kościele farnym. Wycieczka zakończyła się wspólnym spacerem do puszczy Niepołomickiej pod przew. niezmordowanego katechety niepołomickiego, gdzie z zapałem odśpiewano szereg pieśni narodowych. Zarząd Czytelni postanowił urządzać częściej podobne zbiorowe spacery do okolic Krakowa.

Samobójstwo słuchaczki uniwersytetu. W sobotę popołudniu koło g. 3 w mieszkaniu przy ul. Garncarskiej l. 2. odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru skierowanym w skroń 22 letnia słuchaczka wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego Elżbieta Buskówna, rodem z Jabłonkowa na Śląsku. Śmierć nastąpiła w kilka minut po strzale, lecz dopiero późnym wieczorem zauważyli sąsiedzi zwłoki denatki i zawezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia skonstatowawszy już jedynie śmierć, zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

Ś. p. Buskówna odznaczała się niezwykłą urodą a wśród kolegów i koleżanek znaną była ze swej pilności i niepospolitych zdolności. Od kilku lat była zaręczona z pewnym młodzieńcem, który, jak słychać — miał ją w ostatnich czasach opuścić. Prawdopodobnem tedy jest, że przyczyną tego rozpaczliwego kroku ś. p. Buskówny była zawiedziona miłość.

Przebity nożem. Na stacyę pogotowia ratunkowego zgłosił się w niedzielę wieczór rzeźnik Franciszek Grzegorczyk i podał, że w chwili, gdy na rogu ul. św. Tomasza i plant rozmawiał z pewną kobietą został napadnięty przez nieznajomego sobie mężczyznę, który przeciął mu nożem dłoń ręki, prócz tego zadał mu kilka ran w plecy. Rany te zaopatrzył mu lekarz pogotowia.

Krwawa bójka. Na Małym Rynku przyszło wczoraj pomiędzy podchmielonymi robotnikami do krwawej bójki, w której Jan Piechota doznał, oprócz kilku ciężkich ran, załamania podstawy czaszki i złamania kości prawego śródręcza. Odwieziono go w stanie bliskim śmierci do szpitala św. Łazarza.

Odpowiedzi redakcyi. W. Pani F. K. w Krakowie. Uroczystości w Pradze mają następujący program: Dnia 1 lipca 1912 r. odsłoniony będzie w Pradze pomnik sławnego budziciela narodu i historyografa królestwa czeskiego, Franciszka Palackiego. Uroczystość tę poprzedzi w dniu 28, 29 i 30 ym czerwca r. b. VI. zlot wszechsokoli, urządzony przez Związek sokolstwa czeskiego i I-szy słowiański zlot sokoli, zwołany przez Związek sokolstwa słowiańskiego.

Z kroniki żałobnej.

Stanisław Cholewa, funkcyonaryusz gazowni miejskiej, przeżywszy lat 34 zmarł 17 b. m. w Krakowie.

Piotr Matwiejewicz, uczeń ślusarski, przeżywszy lat 19, zmarł 18 bm. w Krakowie.

Z Gawłowiczów Balbina Golonkowa, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 47 zmarła 18 bm. w Dąbiu.

Jadwiga Bandtowa, żona woźnego magistratu, przeżywszy lat 73 zmarła 18 bm. w Krakowie.

Zagadkowe morderstwo na Woli Justowskiej.

W niedzielę o godz. 9 wieczór przywieziono w dorożce na stacyę pogotowia ratunkowego 25 letniego Tadeusza Lewkiewicza, introligatora zatrudnionego w fabryce Rudolfa Herliczki. Bezprzytomnego i straszliwie pokaleczonego Lewkiewicza przenieśli do pokoju dyżurnych lekarzy brat jego wraz z narzeczoną oraz jeszcze jeden towarzysz. Stan Lewkiewicza był straszny. Na prawej skroni widniała duża cięta rana zadana jakiemś ostrem narzędziem, która sięgała głęboko aż ku szyi, małżowina uszna była zupełnie przecięta. Rana nie krwawiła zupełnie, słabe nadzwyczaj tętno i nieprawidłowy oddech świadczyły aż nadto wymownie, że Lewkiewicz jest już w agonii. Lekarz pogotowia zaopatrzył prowizorycznie rannego, i dał znać o nim do szpitala św. Łazarza, aby dla niego przygotowano natychmiast pomieszczenie. Lewkiewicz w kilka minut po przeniesieniu go do szpitala skonał.

Towarzysze Lewkiewicza, którzy go przywieźli na stacyę, podali, że Lewkiewicz był wraz z nimi na Woli Justowskiej, gdzie w czasie zabawy tanecznej otrzymał tę śmiertelną ranę. Kto był jednak sprawcą napadu i czem Lewkiewiczowi tę ranę zadał, tego nie umieli podać ani narzeczona ani brat jego. Wogóle zachowywali się oni wobec rannego z pewną obojętnością. Narzeczona twierdziła nawet, że zna napastnika, lecz pozatem nic bliższego podać nie chciała.

Sprawą tego morderstwa zajęła się żandarmerya na woli Justowskiej.

Dzisiaj w południe wyjechał do Woli celem prowadzenia śledztwa na miejscu kom. pol. dr. Styczeń.

Otwarcie wystawy wyrobów ceramicznych.

Że przemysł nasz rozwija się ciągle i wśród ciężkich warunków ekonomicznych, z każdym rokiem wytwarza silną konkurencyę przemysłowi zagranicznemu, jestto objawem bardzo dodatnim i dowodzącym, że w kierunku kultury wytwórczej i postępowej zarazem, jesteśmy z innymi narodami równorzędni. Znana bowiem tutejsza od szeregu lat firma budowlana L. G. Kaden, mająca swe biora przy ul. Dunajewskiego pod l. 6, w parterze tegoż domu otworzyła olbrzymią halę wystawową z wyrobów ceramicznych, tworząc w niej na ścianach gotowe działy, nadające się do różnorakiego zapotrzebowania w budownictwie.

W pięknej tej sali wystawowej, pierwsza ściana podzielona jest na dziesięć wzorzystych pól a na nich przedstawiono sposób wykonania okładzin ściennych dla sanatoryów, szpitali, kuchen, łaźni, piwiarni, cukierń, interesów maszarskich etc., wogóle gdzie hygiena i czystość w podobnych instytucyach powinna odgrywać pierwszorzędną rolę. Ściana druga przypomina czasy Ludwika XIV. Wyłożona jest rozmaitemi gustownemi ornamentami mozaikowemi, a w środku niej mieści się kominek staroświecki, wykonany z płytek fajansowych i mozaiki, przypominający jeszcze nie tak odległe czasy naszych dziadów i pradziadów, lubiących w zimowej porze spędzać długie wieczory i przy nich przysiadywać.

W ścianie trzeciej, wykuto głęboką nyżę. — Tam, wstawiono piękną miniaturową kuchenkę, wyposażoną w wszelkie akcesorya, mogące nawet najwybredniejszym paniom gospodyniom gust piękna, estetyki i hygieny zaspokoić. Obok kuchenki ustawiono mały basenik wodociągowy, podręczny, wykonany z materyału fajansowego. Ściana czwarta przedstawia budoir z łazienką zdobną w bogatą niklową armaturę urządzoną wedle wszelkich nowoczesnych hygienicznych wymagań. Sufity i podłogi lokalu wystawowego zdobią bardzo gustowne płytki ceramiczne, dając dokłady obraz ich rozmaitości, jakich ta znana firma dostarczyć może. Dla uzupełnienia sali, pomieszczono na środku tejże okrągły staroświecki stół dębowy, w środku którego znajduje się szachownica, ułożona z połyskujących płytek fajansowych. Odpowiednia dekoracya kwiatowa sali wystawowej przez krakowskiego ogrodnika p. Micińskiego wykonana i harmonia kolorów mozaiki, czyni tę salę imponującą bez przesady i świadczy, że przemysł ceramiczny, dla wielu względów hygienicznych i estetycznych może mieć szerokie zastosowanie. Dlatego też tej gałęzi przemysłu należy życzyć jak największego i najszybszego rozwoju.

Uczestnicy Zjazdu ceramików polskich, jaki odbędzie się w Krakowie w dniach od 24—27 maja b. r. będą mieli sposobność obejrzenia powyższej sali, nad której zestawieniem wzorzystem ceramicy-robotnicy przez pełne cztery sezony zimowe mozolnie pracowali.

Telegramy „Nowin“.

Kalendarz parlamentarny i ustawa urzędnicza w Izbie.

Wiedeń. Izba poselska odbędzie w bieżącym tygodniu cztery posiedzenia. Na dzisiejszem posiedzeniu ukończona ma być dyskusya nad prowizoryum budżetowem. We **wtorek rozpocznie się drugie czytanie pragmatyki służbowej.** Sprawozdanie posła Cecha obejmuje 265 stron druku, a do 231 paragrafów zgłoszone 12 rezolucyi i 32 wniosków mniejszości. Dyskusya nad pragmatyką służbową wedle planów prezydyum miałaby się skończyć podczas trzech posiedzeń, to znaczy jeszcze przed feryami Świąt Zielonych. Czy jednakowoż do zakończenia dyskusyi przyjdzie, jest rzeczą wątpliwą, gdyż bardzo wielka liczba posłów zapisała się do głosu; zwłaszcza zaś posłowie miejscy, którzy zechcą swoim wyborcom z kół urzędniczych przypomnieć, że nie zapomnieli o obietnicach danych przed wyborami.

Wojna włosko-turecka.

Klęska Turków na Rodos. — Otwarcie Dardanell. — Zamach na jen. Ameglio.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny otrzymało depeszę tej treści, że Turcy na Rodos po 48 godzinnej zaciętej walce **stracili 200 ludzi. Reszta wojska tureckiego, w liczbie 1200 ludzi, została wzięta do niewoli.**

Słychać, że przed kilku dniami dokonał pewien Turek zamachu na jenerała Ameglio na wyspie Rodos. Jenerał wyszedł bez szwanku. Zraniony został towarzyszący jenerałowi podoficer. Sprawcę zamachu ujęto i natychmiast rozstrzelano.

Konstantynopol. W sobotę przejechały szczęśliwie pierwsze okręty przez cieśninę Dardanelską.

Poddanie się Rodos.

Rzym. W Izbie deputowanych prezydent gabinetu Giolitti zawiadomił o świetnem zwycięstwie wojsk włoskich na Rodos i wzięciu załogi tureckiej do niewoli.

Oficerom tureckim pozostawiono szable w uznaniu ich waleczności.

Na czerwiec

poleca

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie 9, plac Maryacki telefonu Nr. 1308.

Czosnowska M. Hr. Czytania i Rozmyślania na cześć Serca Pana Jezusa opr. w płótno ang. ozdobnie K. 2·50.

Prokop O. Kapucyn. Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego, **drukiem bardzo wyraźnym.** Wydanie drugie, opr. w płótno ang. ozdobnie K. 2·—

Na porto jednego z tych dzieł należy dołączyć 45 hal., na porto obu 55 hal.

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

POMOCNIKA

dobrego mechanika, oraz praktykanta przyjmę zaraz. **W. Grodzicki** Kraków, Grodzka 53.

Pracownia kapeluszy Ludwika Figury Lwów Rynek 37, poszukuje zdolnego czeladnika zaraz. Zajęcie stałe. 635

Potrzebny

uczeń do praktyki. Cukiernia Adama Piaseckiego ulica Długa l. 16. 627

Do sprzedania:

Dom

w Tenczynku

Nowy dachówką kryty, składający się ze sklepu, sali z automatem, magazynu, dwóch obszernych pokoi, kuchni, balkonu, piwnicy, przy domu ogród, altana, jest obecnie w tem domu sklep, c. k. trafika i wyszynk wina, sala na przyjęcia wesel, dla przemysłowca interes bardzo dobry z powodu wyjazdu z wolnej ręki do sprzedania za 12000 kor. Wiadomość Wincenty Drabik, Tenczynek. 629

Do sprzedania dwie maszyny do pończoch. Długa Nr. 65, I p. drzwi Nr. 11. 616

Parcela budowlana

w Prokocimiu, tuż przy ogrzewalni kolejowej, w cenie od 800 K. wzwyż za parcelę (po za rejonem fortyfik.) do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi: Dra Weinera Grodzka 18, Tel. 2153.

Biuro techniczne

Wiktora Skołyszewskiego

inżyniera kultury rządowo **upoważnionego geometry cywilnego,** Kraków, ul. Św. Jana 14, Nr. telef. 2208, **przeprowadza podziały gruntów, odgraniczenia** parcel it. p. 151



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. **Cena 4, 6 i 8 kor.** 77

Broń

najstaranniej wypróbowana, najlepszej jakości i pięknie wykończoną wysyła 197

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 743 (Czechy)

Rewolwer K. 5·50, floberty kieszonkowe K. 1·90, kruciee K. 2·—, floberty K. 9·50, strzelby myśliwskie K. 26·—, 58·—, i wyżej w bogatym wyborze. Główny cennik na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Fundusz gwarancyjny z końcem 1910 r. 20.216.170,10 koron.
Stan ubezpieczeń z końcem 1910 r. 132.167.988.19 kor., — 422589 osób.

„ALLIANZ"

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu, przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubezpieczenia na życie, renty i posagi.

Zdolni i energiczni zastępcy zostaną przyjęci w każdem miejscu zachodniej Galicyi za wysoką prowizyą. Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcye wysyła się bezpłatnie z głównej agencyi. — Kraków ul. Długa Nr. 11, Józef Dąbrowski, lub z filii towarzystwa: Bielsko ul. Główna Nr. 1. 860

Najlepsze źródło zakupu gotowej pościeli z dobrego czeskiego pierza!



Wsypy z gęstego czerwonego nankinu (inlet), 1 pierzyna, 180×120 cm. z dwoma poduszkami, każda 80×60 cm. z nowego miękkiego trwałego pierza K 16·—, z półpuchu K 20.—, z puchu K 24·—. Pierzyna sama K 10·—, K 12·—, K 14·— i K 16·—. Poduszka sama K 3·—, K 3·50 i K 4·—. Podwójna pierzyna 200×140 cm. K 13·—, K 14·50, K 17·50 i K 21·—. Poduszka do tego 90×70 cm. K 4·50, 5·20 i K 5·50. 5 kg. nowego, dobrego białego pierza bez prochu K 24·—, śnieżno białego K 30·—, lepszego K 36·—, najlepszego dworskiego skubanego K 45·—, 5 kg. nieskubanego pierza z żywych gęsi K 26 i K 30·—. Biały puch o dużych płatkach K 5·—, lepszy K 6·— najlepszy z piersi K 6·50 za ½ kg. Szary puch ½ kg. K 2·50 i K 3·—. Wysyłka opłatnie za zaliczką. Wymiana dozwolona za zwrotem portorya. Joanna Poletschek, Janowitz s. Angel Nr. 22. bei Klattau in Böhmen.

Zakład pogrzebowy

„CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Magistrat stoł. Król. miasta Krakowa.

Kraków dnia 17 maja 1912 r.

L. 56369/1912
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę sprzętów szkolnych dla nowo wybudowanych szkół miejskich a mianowicie:

a) dla szkoły przy ul. Szlak,
b) dla szkoły w Dębnikach,
c) dla szkoły w Półwsiu zwierzynieckiem.

Oferty składać można na dostawę sprzętów dla wszystkich szkół lub też dla każdej szkoły z osobna. Formularze ofertowe można otrzymać w biurze starszego Radcy Budownictwa m. Jana Zawiejskiego przy ulicy Biskupiej L. 2, gdzie również przeglądać można rysunki szczegółowe.

Oferty zaopatrzone kwitem Kasy miejskiej na wadyum złożone w Kasie miejskiej w wysokości 2½% wnosić należy w tymże biurze do dnia 30 maja 1912 do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali Magistratu.

„MERKURY"

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

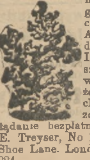
Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek „Rocznik finansowy" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

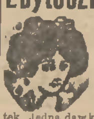
Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Floryańska 3

Numera okazowe darmo.

Preparat „TRAYSER" przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysyłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować M. E. Trayser, No 160 Bangor House, Shoe Lane. London E. C. England. 224



Zbyteczne włosy



na twarzy, rękach i ramionach usuwa w przeciągu 5 minut Dr. A. Rixa,

usuwacz włosów

całkiem nieszkodliwy, pewny skutek. Jedna dawka za 4 korony wystarcza. Przesyłka ścisła i dyskretna **Kosm. Dr. A. Rixa laboratoryum Wien IX. Berggasse 17, H.** 978

Kapelusze damskie strojne

oryginalne modele paryskie i wiedeńskie

Kapelusze żałobne Panama i Sportowe

Parasolki, Parasole,

ostatnie Nowości poleca w ogromnym wyborze i po cenach konkurencyjnych

Karol Jarosz

przedtem

ZIMLER i SPÓŁKA

Kraków, Rynek l. 41 Linia A-B.

TELEFON 2329. 452

Ogłoszenie.

Elektrownia miejska w Krakowie potrzebuje w czasie od 1 czerwca 1912 do końca maja 1913

770 wagonów węgla

Warunki ofertowe otrzymać można w biurze Elektrowni.

Oferty przyjmuje się do dnia 25 maja 1912.

Dyrekcya.

637

Grand Prix wystawa światowa Paryż 1900.

Kwizdy korneuburgski proszek dla bydła.



Dyetyczny środek dla koni, rogacizny i owiec.

Cena 1 pudełka K. 1·40, ½ pudełka K. —·70, Przeszło 50 lat niemal we wszystkich stajniach używany przy braku chęci do jadła, złem trawieniu, do polepszenia mleka i powiększenia wydajności mleka u krów. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład: Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austryacko-węgierski, królewsko rumuński i królewsko bułgarski nadworny dostawca 719 II

obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1911 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

[illegible] w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, i do Zakopanego.
[illegible] w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
[illegible] w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·14 w nocy (posp.) do Lwowa.
3·54 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
5·28 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·52 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy. Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·35 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·45 rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·05 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna. przedpoł. (osob.) do Lundenburga, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·57 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·30 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·50 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45 pop. (osob.) do Zakopanego, tylko w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.
5·38 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·45 wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·41 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, [illegible] i Wieliczki.
9·55 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (posp.) do Wiednia.
10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·36 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3·09 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·57 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·42 rano (posp.) z Wiednia.
6·00 rano (osob.) z Nowego Sącza i innych miast przez Suchę.
6·10 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·20 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·42 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, i N. Sącza.
9·40 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·32 rano (miesz.) z Oświęcimia tylko do Podgórza.
11·35 przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·59 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
12·58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·24 pop. (osob.) z Lwowa.
2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·45 pop. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52 pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·26 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7·06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·11 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, [illegible] Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·53 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·08 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
[illegible] w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, [illegible], Warszawy.

Rządowo [emblem] uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Prasz. Tow. Lek. polecone przez też Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem oznaczonym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Zagwarantowany skutek

w przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.



Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.

Dr. med. A. RIXA

Krem na biust

nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, sensacyjny stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku **w najkrótszym czasie.** Próbna puszka K. 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

Niepożądane włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rixa usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy, cena K. 4.—, wszystko przez władze lekarskie zbadane preparaty.

Kosmetyczne Dr. A. Rixa laboratoryum, Wiedeń IX, Berggasse 17/H.

Dyskretna wysyłka za pobraniem lub opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości.

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów I. jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA" jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła niezmacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie. 285

Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12 od 5 kg wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking), Pierzyna około 180 cm, długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełnione nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzajów pościeli za darmo. 1064

„SINGERA" „66"

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

„SINGERA" maszyny

nabywać można li tylko w naszych składach. 264

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

FILIE: Tarnów Wałowa 18, Nowy Sącz Jagiellońska 264, Chrzanów Mickiewicza 13, Sanok Jagiellońska 49—50, Kaźmierz Wolnica 11.

SKŁAD TAPET

na sezon 1912 poleca magazyn mebli, dywanów i t. d. 575

Stefana Iglickiego w Krakowie

przy ul. Sławkowskiej l. 10, (naprzeciw Grand Hotelu).

Na żądanie wysyła wzory opłacone. Ceny bardzo niskie.

DZIAŁ INSERATOWY

-- „NOWIN" --

znajduje się w biurze

DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

Maryana Kupczyca

w Krakowie, Jagiellońska 7

(róg Szewskiej)

Tamże należy się zgłaszać ze wszystkiemi ogłoszeniami.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4